

Koniec epoki Merkel

Stawiając na Lascheta, niemiecka chadecja chyba właśnie przesądziła o swojej przyszłej wyborczej porażce. Kto wie, może nawet o tym, że w przyszłym parlamencie znajdzie się w opozycji – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Po niezliczonych negocjacjach partyjni baronowie wybrali Armina Lascheta, polityka, mówiąc delikatnie, nijakiego i pozbawionego charyzmy. Dla partyjnego establishmentu niemieckiej chadecji decydująca była głównie jego poprawność w sprawach europejskich oraz uległość wobec Putina. Konkurentem Lascheta był Markus Söder, przewodniczący bawarskiej CSU, polityk postrzegany jako energiczny, konserwatywny, gotowy do dokonania zmian w niemieckiej polityce i dlatego cieszący się dużą popularnością wśród partyjnych dołów, a szczególnie młodych wyborców. Dokładnie to zdyskwalifikowało go jako kandydata. Chodzi przecież o to, aby nic się nie zmieniło.

*Chadecka telenowela
pokazuje stan współczesnej
polityki w Europie, w której
ludzi o zdecydowanych
poglądach odrzuca się z góry*

Tylko czy w ten sposób można wygrać wybory? Przekonamy się jesienią. Mogę oczywiście się mylić, ale stawiając na Lascheta, niemiecka

chadecja chyba właśnie przesądziła o swojej przyszłej wyborczej porażce. Kto wie – może nawet o tym, że w przyszłym parlamencie znajdzie się w opozycji. We wschodnich landach bezbarwny Laschet raczej napędzi wyborców Alternatywie dla Niemiec, która będąc tradycyjnie prorosyjska, już zaostrzyła swój polityczny kurs wobec UE, z perspektywą wyjścia Niemiec z Unii włącznie. Z kolei w zachodnich landach rosną szanse Zielonych, którzy wprawdzie nie są prorosyjscy, ale na pewno są antyamerykańscy. Zielony prometeizm Joe Bidena w sprawach klimatu może oczywiście trochę złagodzić ich stosunek do Ameryki, ale na pewno już nie do NATO czy w ogóle do twardej polityki bezpieczeństwa w Europie.

Chadecka telenowela zapowiada istotne przetasowania na niemieckiej scenie politycznej i rzeczywisty koniec „epoki Merkel”. Ale niestety, pokazuje także coś więcej: stan współczesnej polityki w Europie, w której ludzi o zdecydowanych poglądach – nie wspominając już, że o poglądach konserwatywnych – gotowych wziąć odpowiedzialność za zmianę, odrzuca się z góry jako niebezpiecznych ekstremistów.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”